

Sygn. akt I C 1266/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Kwidzynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Sądu Rejonowego Halina Maliszewska

Protokolant stażysta Katarzyna Kawecka

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2018 r. w Kwidzynie

na rozprawie sprawy

z powództwa M. W.

przeciwko(...) w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...)w W. na rzecz powódki M. W. kwotę 3.000,00 zł (trzy tysiące złotych 00/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddała,

III. zasądza od pozwanego (...) w W. na rzecz powódki M. W. kwotę 531,69 zł (pięćset trzydzieści jeden złotych 69/100) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Halina Maliszewska

Sygn. akt I C 1266/17

UZASADNIENIE

Powódka M. W. wystąpiła przeciwko pozwanemu (...) w W. z roszczeniem o zapłatę kwoty 6.000 zł wraz z odsetkami od dnia 1 grudnia 2016 r. tytułem zadośćuczynienia za doznane cierpienia psychiczne i fizyczne w związku z urazem lewej stopy.

Wniosła również o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu podała, że w dniu 5 maja 2016 r. idąc chodnikiem na ulicy (...) potknęła się na nierównościach i doznała urazu lewej stopy. Pomocy udzieliła jej przechodząca D. P.. W dniu 9 maja 2016 r. udała się na Oddział Ratunkowy Szpitala w K. gdzie zastosowano unieruchomienie gipsowe podejrzewając złamanie III stopnia śródstopia lewego. W dniu 25 maja 2016 r. udała się do Poradni Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej gdzie rozpoznano zwichnięcie, skręcenie i naderwanie stawów i więzadeł stawu skokowego i poziomu stopy. Otrzymała zwolnienie lekarskie od 9 do 16 maja 2016 r. a następnie od 25 maja do 17 czerwca 2016 r., kiedy to stwierdzono zakończenie leczenia. W okresie od 11 lipca do 22 lipca 2016 r. a następnie od 28 listopada do 8 grudnia 2016 r. odbyła zaleconą rehabilitację. Wypadek zasadniczo zmienił jej życie.

Podawa, że odpowiedzialny za zły stan techniczny chodnika jest zarządca drogi - Miasto K., ubezpieczone od OC w pozwany (...). Po zgłoszeniu szkody pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia podając, że nierówności chodnika są widoczne i nie zagrażają bezpiecznemu poruszaniu się.

Pozwany (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwany podał, że kwestionuje roszczenie powódki co do zasady i co do wysokości. Zdarzenie miało charakter nieszczęśliwego wypadku i wynikało z niezachowania przez powódkę należytej ostrożności. Stan nawierzchni nie stwarzał bezpośredniego zagrożenia dla pieszych, bo miejsce to nie było przyczyną innych wypadków.

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że roszczenie powódki jest niewspółmierne do odniesionych obrażeń. Doznała ona niewielkiego urazu i wyolbrzymia dolegliwości bólowe, przypisując wypadkowi wpływ na wszelkie negatywne aspekty życia.

Zarzucił też, że odsetki od zasądanego roszczenia przysługują od dnia wyrokowania z uwagi na uwzględnianie przez Sąd stanu rzeczy z chwili zamknięcia rozprawy.

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka M. W. pracuje w K. (...)jako pracownik obsługi. Zajmuje się sprzątaniami i wszystkimi czynnościami gospodarczymi związanymi z obsługą i utrzymaniem czystości na hali sportowej i w pomieszczeniach przynależnych.

W dniu 5 maja 2016 r. około godz. 20⁰⁰, powódka wracała z pracy do domu. Szła chodnikiem na ulicy (...). Zarządcą chodnika jest Burmistrz Miasta K.. Chodnik od wielu lat jest w bardzo złym stanie technicznym i oczekuje na wprowadzenie do inwestycji. Wylewka betonowa jest pokruszona, z licznymi ubytkami przez to powierzchnia jest nierówna i porowata a różnice poziomów miejscami dochodzą do 10 cm.

Powódka szła w adidasach. Przy Stadionie Miejskim, na wysokości (...)uległa wypadkowi - lewa noga na nierównościach przekrzywiła się w kostce i doznała skręcenia stopy lewej. Powódka poczuła silny ból i nie mogła już stanąć na lewej nodze bez bólu. Pomocy udzieliła jej przechodząca D. P., która odprowadziła powódkę do domu.

Zdarzenie miało miejsce w czwartek. Ponieważ następane dni powódka miała wolne od pracy, robiła okłady i oszczędzała nogę. W poniedziałek poszła do pracy. Ponieważ opuchlizna i ból utrzymywały się, po pracy, po południu zgłosiła się na Szpitalny Oddział Ratunkowy w K.. Założono longetę gipsową i z zaleceniem zakazu obciążania kończyny dolnej została zwolniona do domu. Leczenie kontynuowała w Poradni Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej do dnia 17 czerwca 2016 r.. Otrzymała skierowanie na zabiegi, które zrealizowała w okresie od 11 lipca 2016 r. do 22 lipca 2016 r. Do dnia 17 czerwca przebywała na zwolnieniu lekarskim.

W dniu 13 października powódka ponownie zgłosiła się do ortopedy z bólami stopy lewej. Dolegliwości te nie miały związku z przebyłym urazem skręcenia stopy. W badaniu nie odnotowano odchyień od stanu prawidłowego. Zalecono zabiegi rehabilitacyjne, które powódka zrealizowała w okresie od 28 listopada 2016 r. do 8 grudnia 2016 r. Po tych zabiegach bóle stopy ustąpiły.

(**dowód** : zeznania powódki M. W. k. 35v-36 akt, zeznania świadka D. P. k. 36v-37 akt, pismo Burmistrza Miasta K. z dnia 5.10-2016 r. k. 23 akt, dokumentacja zdjęciowa miejsca zdarzenia k. 11-13 akt, protokół z dnia 21.03-2016 r. z przeglądu drogi publicznej k. 53 akt szkodowych k. 46 akt, opinia biegłego ortopedy lek. R. P. k. 64-65 i 84-85 akt, karta informacyjna z leczenia na SZOR k. 14 akt)

Po wypadku powódka odczuwała dolegliwości bólowe, które stopniowo zmniejszały się przez okres 6 – 8 tygodni. Przez ten okres bóle ograniczały ją w wykonywaniu obowiązków domowych i w pracy na działce ogrodniczej. Leczenie w związku z urazem stopy powódka zakończyła 22 lipca 2016 r. po zakończeniu zabiegów rehabilitacyjnych. Uraz

w postaci skręcenia lewej stopy nie spowodował ani trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Doszło do pełnego wygojenia uszkodzenia tkanek miękkich powstałego w wyniku wypadku.

(**dowód** : opinia biegłego ortopedy lek. R. P. k. 64-65 i 84-85 akt)

Miasto K. zawarło umowę ubezpieczenia swojej odpowiedzialności cywilnej m.in. w związku z zarządzaniem drogami publicznymi na okres od dnia 1 lutego 2016 r. do dnia 31 stycznia 2017 r. z pozwanym (...) w W..

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 29 września 2016 r. Pismem z dnia 5 października 2016 r. Burmistrz Miasta przyznał, że stan techniczny chodnika w miejscu zdarzenia jest zły i uznał swoją odpowiedzialność za szkodę której doznała powódka. Mimo tego pozwany pismem z dnia 30 listopada 2016 r. odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

(**dowód** : polisa ubezpieczenia Miasta K. k. 1 akt szkodowych – k. 46 akt, zgłoszenie szkody pozwanemu w dniu 29.09-2016 r. k. 41 akt szkodowych - k. 46 akt, pismo Burmistrza Miasta K. z dnia 5.10-2016 r. k. 23 akt, pismo pozwanego z dnia 30.11-2016 r. k. 24 akt)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny co do okoliczności, miejsca zdarzenia i osoby odpowiedzialnej za zdarzenie Sąd ustalił na podstawie dowodów z zeznań powódki, zeznań świadka D. P., która widziała wypadek powódki, dokumentacji zdjęciowej miejsca zdarzenia i dokumentów zgromadzonych w aktach szkodowych w szczególności pism Burmistrza Miasta K. dotyczących złego stanu technicznego chodnika. Wszystkim tym dowodom Sąd dał wiarę bo były one spójne, wzajemnie uzupełniały się i nie zostały skutecznie zakwestionowane przez pozwanego.

W świetle powyższych ustaleń Sąd uznał roszczenie powódki za uzasadnione co do zasady.

Powódka uległa wypadkowi na chodniku na ulicy (...). Świadkiem wypadku była D. P., osoba przypadkowa i obca dla powódki. Widziała moment samego zdarzenia i udzieliła pomocy powódce po wypadku. Pozwany zresztą nie kwestionował samego zdarzenia, miejsca tego zdarzenia i okoliczności wypadku. Dlatego Sąd dał wiarę twierdzeniom powódki w tej części.

Pozwany nie kwestionował, że zarządcą chodnika na ulicy (...) jest Burmistrz Miasta K.. Jest to okoliczność bezsporna. Sporną kwestią między stronami był fakt odpowiedzialności pozwanego za skutki tego wypadku. Wbrew zarzutom pozwanego ponosi on odpowiedzialność za skutki wypadku któremu uległa powódka w dniu 5 maja 2016 r.

Stosownie do art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia (tekst jednolity Dz. U. z 2015 poz. 460) Do zarządcy drogi należy w szczególności: utrzymanie nawierzchni chodników. Stosownie zaś do art. 4 pkt 20 tej ustawy utrzymanie drogi (w tym chodnika) oznacza wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. Na zarządcy drogi ciąży zatem szeroko rozumiany obowiązek wykonywania ogółu prac remontowych, zabezpieczających i przywracających pierwotny (prawidłowy) stan nawierzchni oraz bieżących robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, których celem jest poprawa jakości i zwiększenie bezpieczeństwa ruchu, a jego pierwszoplanowym zadaniem jest utrzymanie drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek, pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z ich wykorzystaniem.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że chodnik w miejscu wypadku powódki był w bardzo złym stanie technicznym. Wylewka betonowa była pokruszona, z licznymi ubytkami przez to powierzchnia nierówna i porowata a różnice poziomów miejscami dochodziły do 10 cm. Stan chodnika dokładnie obrazują zdjęcia przedłożone przez powódkę. Nie oddają one co prawda dużej różnicy poziomów powierzchni ale fakt ten potwierdziła świadek D. P., podając, że są duże wgłębienia. Zeznała, że nogi się wykrzywiają nawet jak się idzie w płaskich butach. Z zeznań świadka wynika też, że taki stan chodnika istnieje od około 13 lat. W dniu 21 marca 2016 r., a więc około półtora miesiąca przed wypadkiem powódki, zarządca drogi dokonał, kolejnego

rocznego przeglądu drogi i stwierdził w nim, że chodnik od ul. (...) do ul. (...) z ubytkami betonu, złuszczeniami, stan zły.

Zarządca drogi miał zatem świadomość ogromnego zniszczenia chodnika. Miał też świadomość, że stan chodnika może stanowić zagrożenie dla przechodniów i być przyczyną wypadków. W piśmie bowiem z dnia 5 października 2016 r. skierowanym do pozwanego przyznał, że stan techniczny chodnika jest zły i oczekuje on na wprowadzenie do inwestycji. Przyznał też, że w związku z tym poczuwa się do odpowiedzialności za wypadek powódki.

Wbrew zatem zarzutom pozwanego stan chodnika zagrażał bezpieczeństwu pieszych, czego dowodem jest wypadek powódki. Wbrew też zarzutom pozwanego Burmistrz Miasta K. jako zarządca drogi ponosi odpowiedzialność za ten wypadek skoro chodnik nie był utrzymany w stanie wykluczającym narażenie pieszych na wypadek. Wbrew zarzutom, nie był to nieszczęśliwy wypadek wynikający z niezachowania przez powódkę należytej ostrożności. Powódka знаła stan tej nawierzchni, poruszała się ostrożnie a mimo to nie uniknęła wypadku. Wskazać należy, że obowiązek przechodnia do zwracania uwagi na ewentualne nierówności i przeszkody wynika wyłącznie ze wskazań rozsądku i doświadczenia życiowego. Natomiast zarządca drogi ma szczególny ustawowy obowiązek dbałości o nawierzchnię drogi i chodnika wynikający z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Staranność, jakiej można wymagać od zarządcy drogi, aby nawierzchnia drogi, w tym chodnika, zapewniała bezpieczne poruszanie się, jest zdecydowanie wyższa niż staranność wymagana od zwykłego przechodnia w obserwacji ewentualnych przeszkód na chodniku. Chodnik będący drogą publiczną powinien być utrzymany w takim stanie by nie wymagał od przechodnia ponad przeciętnej ostrożności, uwagi czy sprawności fizycznej. W przeciwnym wypadku zarządca ponosi odpowiedzialność za ewentualną szkodę wyrządzoną komukolwiek za niewłaściwe utrzymanie tego terenu.

Obowiązek utrzymania drogi gminnej nie należy do sfery wykonywania władzy publicznej, wobec czego podstawą prawną odpowiedzialności Burmistrza Miasta K. nie jest art. 417 k.c. lecz art. 415 k.c. (Komentarz do kodeksu cywilnego Księga Trzecia, Zobowiązania Tom 1 pod red. Gerarda Bieńka, Lexis Nexis W – wa 2007 r. str. 324). Zgodnie z jego treścią „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia”. Warunkiem, zatem odpowiedzialności określonej w tym przepisie jest:

- wina umyślna lub nieumyślna sprawcy szkody,
- szkoda wyrządzona działaniem lub zaniechaniem sprawcy i
- normalny związek przyczynowy między szkodą i zawinionym działaniem lub zaniechaniem sprawcy szkody.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zarządca drogi ewidentnie wyczerpał dyspozycję tego przepisu.

Miasto K. jako zarządca drogi zawarło umowę ubezpieczenia swojej odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem czynności związanych z zarządzaniem drogami na okres od 1 lutego 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. z pozwanym(...)w W..

Odpowiedzialność pozwanego (...) w W. jest zatem konsekwencją odpowiedzialności pozwanego, wynikającą z art. 822 k.c.. Zgodnie z treścią art. 822 k.c. Przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Sąd podzielił natomiast zarzut pozwanego, że roszczenie powódki jest wygórowane.

Zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c., w wypadku doznania krzywdy wywołanej uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu **odpowiednią sumę** tytułem zadośćuczynienia. Ocena celowości i wysokości zadośćuczynienia jest pozostawiona sędziowskiemu uznaniu. Przepis nie precyzuje kryteriów, które należy uwzględnić przy wyrokowaniu. Uwzględniając jednak poglądy doktryny i judykatury, Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania

cierpień fizycznych i psychicznych i skutki czynu niedozwolonego we wszystkich sferach zdrowia i życia osoby poszkodowanej. Nie budzi też wątpliwości, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym. Należne poszkodowanemu czynem niedozwolonym zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu np. stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. Wysokość zadośćuczynienia powinna być zindywidualizowana na podstawie wszystkich okoliczności mających wpływ na stan zdrowia fizycznego i psychicznego osoby poszkodowanej i stanowić rekompensatę pieniężną w celu naprawienia tej niemajątkowej szkody.

Zgodnie z art. 6 k.c. powódka winna udowodnić, że krzywda której doznała w wyniku wypadku wymaga rekompensaty finansowej w kwocie dochodzonej pozwem. Obowiązkowi temu powódka nie podołała. Nie zaoferowała żadnych dowodów, poza dokumentacją lekarską i opinią biegłego na okoliczność rozmiaru doznanej krzywdy. A rozmiar ten decyduje o rozmiarze należnego zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe oraz dowody przedstawione przez powódkę, Sąd uznał, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia dla powódki będzie kwota 3.000 zł.

Nie ulega wątpliwości, że w wyniku wypadku powódka doznała rozstroju zdrowia uzasadniającego przyjęcie, że doznała ona krzywdy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Okoliczności te Sąd ustalił na podstawie opinii biegłego za zakresu chirurgii urazowej i ortopedii - lek. R. P.. Sąd podzielił w pełni opinię biegłego uznając ją za przekonującą, kompetentną, opartą na dokumentacji lekarskiej przedłożonej przez powódkę i badaniu powódki. Biegły w sposób szczegółowy opisał dolegliwości powódki po wypadku i przebieg leczenia. Opinia została opracowana zgodnie z tezą Sądu i w oparciu o obowiązujące w tej materii przepisy. Zarzuty powódki do opinii Sąd uznał za nieuzasadnione. Dotyczyły one stwierdzenia u niej braku uszczerbku na zdrowiu i stanowiły zwykłą polemikę z wnioskami opinii. Powódka bowiem w żaden sposób nie wykazała ani nie zaoferowała Sądowi dowodów na okoliczność by wypadek spowodował u niej trwałe lub długotrwałe uszczerbek na zdrowiu. Biegły szczegółowo odniósł się do zarzutów powódki wskazując przekonująco, że występowanie bólów stopy 5 miesięcy po wypadku nie oznacza występowania bólów w związku z wypadkiem. Wskazać też należy, że powódka dochodzi w sprawie zadośćuczynienia a nie odszkodowania. Wysokość zaś uszczerbku na zdrowiu jest tylko jednym z wielu elementów uwzględnianych przez Sąd przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 21 lutego 2007 r. stwierdził, że mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowi niedopuszczalne uproszczenie nie znajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. (Sygn. akt I ACa 1146/06 – LEX 446225).

Z opinii biegłego wynika, że powódka w wyniku wypadku doznała skręcenia lewej stopy. Wbrew twierdzeniom powódki nie doznała ani zwichnięcia stopy ani naderwania stawów ani uszkodzeń więzadłowych. Dolegliwości bólowe przy tego typu urazach utrzymują się przez 6-8 tygodni stopniowo zmniejszając się. I tak też było w przypadku powódki. Do dnia 17 czerwca przebywała na zwolnieniu lekarskim, po czym wróciła do pracy. Lekarz z Poradni Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej w K. uznał leczenie za zakończone w dniu 17 czerwca 2016 r. Z dokumentacji lekarskiej nie wynika by w tej dacie powódka zgłaszała jakiegokolwiek dolegliwości bólowe. Ponieważ powódka w okresie od 11 do 22 lipca 2016 r. chodziła jeszcze na zabiegi rehabilitacyjne wcześniej zalecone, Sąd uznał datę zakończenia rehabilitacji za zakończenie leczenia. Uraz w postaci skręcenia lewej stopy nie spowodował ani trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Doszło do pełnego wygojenia uszkodzenia tkanek miękkich powstałego w wyniku wypadku.

Sąd podzielił opinię biegłego, że bóle stopy lewej z którymi powódka zgłosiła się do lekarza w dniu 13 października 2016 r. i przebyte w listopadzie – grudniu 2016 r. zabiegi rehabilitacyjne nie miały związku z wypadkiem z dnia 5 maja 2016 r. Z medycznego punktu widzenia skręcenie stopy lewej po wygojeniu nie daje żadnych dolegliwości. Od zakończenia rehabilitacji w lipcu 2016 r. powódka ani razu nie zgłosiła się do lekarza z bólami stopy lewej. Przez cały czas pracowała i to wykonując ciężką pracę sprzątaczką, wymagającą sprawności fizycznej. Z bólami stopy zgłosiła się do lekarza dopiero w październiku, po zgłoszeniu szkody pozwanemu i w ocenie Sądu na potrzeby postępowania odszkodowawczego. Potwierdza to dokumentacja lekarska z której wynika, że w badaniu nie odnotowano żadnych odchyśleń od stanu prawidłowego stopy, odnotowano subiektywne bóle stopy. Powszechnie wiadomo, że istnienie dolegliwości bólowych jest niezmiernie trudne do pomiaru. Stąd w ocenie Sądu jeżeli dolegliwości bólowe rzeczywiście

wystąpiły ponad 5 miesięcy po wypadku, to mogły mieć różne źródło, na pewno nie miały one związku z wypadkiem a przynajmniej powódka tej okoliczności nie wykazała w toku procesu. Wskazać też należy, że po zakończeniu zabiegów powódka zgłosiła się do lekarza oświadczając, że bóle stopy ustąpiły. Szybko i od razu po jednej serii zabiegów. To też wskazuje na ich przejściowy charakter, nie związany bezpośrednio z wcześniejszym wypadkiem.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze, że powódka po wypadku nie wymagała hospitalizacji ani pomocy szpitalnej w trybie ambulatoryjnym. Nie była poddawana żadnym operacjom ani bolesnym zabiegom. Nie wymagała i nie podejmowała żadnego leczenia farmakologicznego. Skręcenie uległo samoistnemu wygojeniu i to w stosunkowo krótkim czasie. Przeszła jedną serię zabiegów rehabilitacyjnych. Z opinii biegłego wynika, że w chwili obecnej powódka nie odczuwa skutków wypadku. Ani lewy staw skokowy ani lewa stopa nie noszą śladów przebytego urazu.

Z tych względów żądanie zadośćuczynienia w kwocie 6.000 zł Sąd uznał za wygórowane w stosunku do faktycznie doznanej krzywdy.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powódce, Sąd uwzględnił, że wypadek ewidentnie zdeorganizował życie codzienne powódki. Przez okres około 6 tygodni dolegliwości bólowe (na początku większe, potem coraz mniejsze) nie tylko wyłączyły ją z pracy zawodowej ale również ograniczyły w codziennym funkcjonowaniu. Powódka co prawda nie zaferowała Sądowi żadnych dowodów, poza własnymi zeznaniami, na okoliczność trudności z którymi borykała się każdego dnia po wypadku czy pomocy jakiej potrzebowała codziennie, ale uwzględniając zasady doświadczenia życiowego nie budzi wątpliwości fakt, że z takimi trudnościami borykała się i pewnych czynności nie mogła wykonywać. Sąd dał wiarę powódce, że nie mogła robić zakupów czy pracować na działce. Sąd dał wiarę, że musiała chodzić o kulach. Dotyczy to jednak okresu do dnia 17 czerwca 2016 r. bo ten okres jest potwierdzonym okresem niezdolności do pracy. Sąd nie dał natomiast wiary powódce by nie mogła pracować w ogrodzie przez całe lato, aż do jesieni, ponieważ tych twierdzeń nie udowodniła zgodnie z art. 6 k.c. a dodatkowo twierdzenia te są sprzeczne z opinią biegłego co do okresu powrotu do zdrowia. Przeczy temu też fakt powrotu do pracy zawodowej po 17 czerwca 2016 r. i nie korzystanie z dalszych zwolnień lekarskich.

Zadośćuczynienie jak wyżej wskazano winno mieć kompensacyjny charakter. Ma ono bowiem na celu przede wszystkim złagodzenie tych wszystkich cierpień fizycznych, psychicznych czy poczucia krzywdy wynikającego z ograniczeń związanych z niepełnosprawnością po wypadku. Winno, więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 roku, sygn. akt II CSK 78/08 LEX nr 420389, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2008 roku, sygn. akt III KK 349/07 LEX nr 395071, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 listopada 2007 roku, sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 grudnia 2006 roku, sygn. akt II PK 102/06, OSNP 2008/1-2/11). Z zeznań powódki wynika, że zarabia niecałe 1.600 zł miesięcznie. Kwota zatem 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia odpowiada dwumiesięcznym dochodom powódki z tytułu pracy. Ewidentnie zatem jest dla niej ekonomicznie odczuwalna i spełni swój kompensacyjny charakter.

Ponieważ pozwany po zgłoszeniu szkody przez powódkę odmówił wypłaty zadośćuczynienia Sąd mając na uwadze powyższe stosownie do art. 822 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. i art. 415 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.000 zł (pkt I wyroku).

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo (pkt II wyroku).

Odsetki ustawowe za opóźnienie Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 1 grudnia 2016 r. uznając, że w tej dacie roszczenie powódki było wymagalne.

Stosownie do art. 817 § 1 k.c. Ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 29 września 2016 r. Pismem z dnia 30 listopada 2016 r. pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

W dniu zatem 1 grudnia 2016 r. roszczenie powódki było wymagalne.

Sąd nie podzielił poglądu pozwanego, że odsetki za opóźnienie winny być zasądzone od dnia wyrokowania. Wskazać też należy, że w niniejszej sprawie Sąd badał zasadność roszczenia powódki na dzień zgłoszenia szkody pozwanemu, z uwagi na ustawowy obowiązek likwidacji szkody w terminie 30 dni od jej zgłoszenia. W ocenie Sądu pozwany bezpodstawnie odmówił wówczas zapłaty zadośćuczynienia na skutek niedostatecznego wyjaśnienia sprawy i ryzyko takiej decyzji ponosi pozwany narażając się na konieczność zapłaty odsetek w przypadku potwierdzenia przed Sądem bezpodstawnej odmowy wypłaty zadośćuczynienia. Stan zdrowia powódki nie uległ zmianie od dnia 30 listopada 2016 r., kiedy to pozwany podjął decyzję o odmowie wypłaty zadośćuczynienia. Sąd zasądzając zadośćuczynienie uwzględnił stan zdrowia powódki istniejący w tej dacie. Fakt, że jest on identyczny obecnie nie zmienia tego stanu rzeczy. Sąd badał bowiem aktualny stan zdrowia powódki ale biegły nie stwierdził żadnych dodatkowych skutków wypadku, które ujawniłyby się w okresie między zakończeniem postępowania likwidacyjnego przez pozwanego a wyrokowaniem i które miałyby wpływ na wysokość zasądzonej kwoty. Pełny rozmiar krzywdy powódki potwierdzony w toku niniejszego postępowania opinią biegłego sądowego i stanowiący podstawę do zasądzenia na jej rzecz w wyroku kwoty 3.000 zł, również był znany pozwanemu przed wszczęciem niniejszego postępowania. Będąc profesjonalistą z zakresu likwidacji szkód i posiadając wszelką niezbędną dokumentację, pozwany był zobowiązany do oceny rozmiaru krzywdy powódki i mógł jej bez trudu dokonać, tj. ocenić rozmiar obrażeń powódki, ich trwałość oraz stopień cierpienia a tym samym ustalić zakres swojej odpowiedzialności. Odmawiając wypłaty zadośćuczynienia pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia z dniem upływu 30 dniowego terminu do likwidacji szkody.

O kosztach procesu Sąd postanowił na podstawie art. 100 kpc dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Uwzględniając wysokość zasądzonej kwoty powódka wygrała proces w 50 % podobnie jak pozwany.

Powódka M. W. poniosła w toku procesu wydatki w kwocie 2.880,38 zł:

- opłata od pozwu 300 zł (k. 10 akt),
- koszty opinii biegłego ortopedy lek. med. R. P. w kwocie 499,74 zł (k. 52, 66 i 69 akt),
- koszty opinii uzupełniającej biegłego ortopedy lek. med. R. P. w kwocie 263,64 zł (k. 52, 86 i 89 akt),
- koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.800 zł w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tekst jednolity Dz. U. 2015 poz. 1800 z późn. zm.) oraz
- koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł (k. 9 akt).

Pozwany (...) w W. poniósł wydatki w kwocie 1.817 zł stanowiące koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu (tekst jednolity Dz. U. 2018 poz. 265) i koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (k. 41 akt).

W tych okolicznościach pozwany winien zwrócić powódce kwotę 1.440,19 zł (2.880,38 zł x 50 %). Powódka zaś pozwanemu kwotę 908,50 zł (1.817 zł x 50 %).

Uwzględniając powyższe Sąd zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powódki M. W. kwotę 531,69 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (1.440,19 zł - 908,50 zł).